Rok VI. Nr. 182. Sosnowiec, wtorek 7 lipca 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-08; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Sensacyjne przemówienie czerwonego dyktatora

Zniesienie komitetów fabrycznych. — Praca akordowa. — 6-dniowy tydzień roboczy.

RYGA, 6. 7. Dyktator sowiecki Stalin wygłosił na konferencji sowieckich organizacyj gospodarczych sensacyjne przemówienie, w którem zapowiedział radykalny zwrot w dotychczasowej polityce Sowietów.

Stalin oświadczył, iż należy spalić dotychczasowe świętości komunistyczne i przywrócić wiele z tego, co dotychczas było potępiane. Zapowiedział on ze zdumiewającą otwartością, iż należy powrócić do kapitalistycznego systemu wynagradzania robotników. W przemyśle należy wprowadzić pracę akordową, zróżnikować płace wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych robotników.

Należy w większym, niż dotychczas stopniu, przyciągnąć do współpracy w przemyśle sowieckim fachowców i uczonych carskiej szkoły i nie wolno ich prześladować, jako zbrodniarzy, lub sabotażystów.

Sensacyjnie wprost brzmi oświadczenie Stalina, że t. zw. pięciodniowy nieprzerwany tydzień pracy dezorganizuje przemysł sowiecki i należy wobec tego powrócić do dawnych metod sześciodniowego tygodnia pracy ze wspólnym dla wszystkich robotników dniem wypoczynku.

W końcu Stalin zapowiedział wprowadzenie rygorystycznej dyscypliny w przedsiębiorstwach, oświadczając, iż muszą być skasowane tak zw. komitety fabryczne i wprowadzone jednostkowe kierownictwa fabrykami przez wyznaczonych dyrektorów.

Energiczna akcja spółdzielni urzędniczych.

WARSZAWA, 6. 7. (wł.) Urzędnicy ministerjum skarbu rozwinęli szeroko pomyślaną akcję samopomocy.

Akcję tę rozpoczęła spółdzielnia spożywców, istniejąca przy ministerjum, wystosowując do swych dotychczasowych dostawców listy, z propozycją poczynienia jaknajdalej idących ulg przy nabywaniu towarów dla urzędników za jej pośrednictwem, proponując kilkuprocentową bonifikację od dotychczasowych cen, niezależnie od rabatu.

Nie należy wątpić, że dostawcy pójdą spółdzelni na rękę, zmniejszając swój zarobek tak, aby jednak nie zmniejszyć zbytu, a przez obniżenie cen utrzymać obrót na dotychczasowym poziomie.

Jak słychać również inne organizacje idą za tym przykładem. Między innemi stow. urzędników państwowych organizuje bank spółdzielczy dla udzielania długoterminowych pożyczek, spłacanych w ratach miesięcznych. Posiedzenie organizacyjne banku zwołane zostało na dzień dzisiejszy.

NIEOCZEKIWANY ZWROT W ROKOWANIACH FRANCUSKO-AMERYKAŃSKICH.

Hoover odrzucił propozycje francuskie.

PARYŻ, 6. 7. W rokowaniach francusko - amerykańskich zaszedł ponownie nieoczekiwany zwrot.

Wczoraj wieczorem rokowania zdawały się być zakończone zawarciem porozumienia, a minister skarbu Mellon zamówił na dziś bilet kolejowy, zamierzając wyjechać na spoczynek. Dziś wczesnym rankiem nadeszła wiadomość, iż prezydent Hoover odrzucił propozycje francuskie, dotyczące świadczeń rzeczowych Niemiec, które mają być dostarczone w okresie jednorocznego moratorjum.

Wczoraj Mellon odbył konferencję telefoniczną z Hooverem i zdawało się, iż zdołał przekonać z wielkim trudem prezydenta St. Zjednoczonych o konieczności przyjęcia francuskiego punktu widzenia.

Zdaniem prezydenta Hoovera świadczenia rzeczowe Niemiec należy traktować pośrednio jako spłaty gotówkowe. Świadczenia rzeczowe, które wynoszą około 25 milj. dolarów, zdaniem Hoovera, powinny być niemcom w ciągu okresu rocznego zwrócone przy pomocy kredytu podobnie, jak ma to miejsce z częścią t. zw. niezabezpieczonych reparacyj.

„Echo de Paris" przypuszcza, iż Francja nie będzie traktować sprawy świadczeń rzeczowych, jako kwestji zasadniczego znaczenia.

Z Waszyngtonu donoszą, iż prezydent Hover przerwał wypoczynek niedzielny powrócił w niedzielę przed południem do stolicy i przystąpił niezwłocznie do konferencji w sprawie rokowań paryskich.

WOJEWODA LWOWSKI PODSEKRETARZEM STANU.

WARSZAWA, 6. 7. (wł.) Prezydent Rzplitej podpisał dzisiaj nominację wojewody lwowskiego, Nakoniecznikoff - Klukowskiego na podsekretarza stanu prezydjum rady ministrów.

Opróżnione miejsce we Lwowie zajmie prawdopodobnie wicewojewoda wileński, Kirtiklis.

Samochód w maszerującej kolumnie wojska

Zbrodniczy szofer próbował zbiec.

PIOTRKÓW, 6. 7. Podczas marszu 28 p. strzelców kaniowskich na ćwiczenia wydarzył się tragiczny wypadek, który spowodował poranienie trzech żołnierzy.

Na kompanję wojska najechał nieudolnie prowadzony samochód. Trzech żołnierzy znalazło się pod kołami. Szofer, korzystając z zamieszania, próbował uciec, został jednak zatrzymany przez jednego z oficerów groźbą użycia rewolweru.

Żołnierzy odstawiono do szpitala, szofera odprowadzono pod konwojem wojskowym do komisarjatu.

ZJAZD FEDERACJI P. Z. O. O.

WARSZAWA, 6 .7. (wł.) W dniu 12 lipca bm. odbędzie się w Warszawie walny zjazd federacji polskich związków obrońców Ojczyzny. Przewodniczyć będzie prezes gen. Górecki.

Na zjeździe tym premjer Prystor dokona dekoracji ociemniałych żołnierzy.

Katastrofa lotnicza w Warszawie.

Dwaj lotnicy ranni. — Aparat strzaskany.

WARSZAWA, 6. 7. (wł.) Dziś rano z lotniska wojskowego na polu Mokotowskiem wystartował do lotu ćwiczebnego samolot wojskowy Breguet XIX, pilotowany był przez por. Dyziela, obserwatorem był plutonowy Podwysocki.

W chwili, gdy samolot znajdował się na wysokości 800 metrów, nad dworcem głównym, nagle lotnicy spostrzegli, że motor szwankuje i lada chwila grozi wybuchem. Wówczas obydwaj włożyli spadochrony i wyskoczyli z samolotu.

Po chwili w opuszczonym przez lotników płatowcu rozległ się wybuch i samolot począł rozpadać się w powietrzu na części. Skrzydła oberwały się najpierw i spadły na teren filtrów przy ul. Koszykowej. Kadłub samolotu spadł na dach budynków parterowych w których mieszczą się szopy i drwalnie przy ul. Oczki.

Wybiwszy otwór w dachu, kadłub samolotu stoczył się na jezdnię ulicy. Na teren szpitala Dz. Jezus spadł karabin maszynowy i aparat fotograficzny. Sam zaś silnik wyleciał i upadł na jezdnię ulicy Oczki.

Tymczasem lotnicy na spadochoronach pędzeni byli przez silny wiatr Por. Dyziel spadł na dach szopy, znajdującej się na terenie welodromu Bolesława Kalinowskiego przy ul. Radomskiej. Spadając, doznał on złamania prawej nogi i ogólnych potłuczeń.

Drug lotnik, plutonowy Podwysocki, któremu spadochron rozwinął się później, doznając ogólnych potłuczeń oraz wstrząsu nerwowego, spadł na ul. Grójecką 56.

Natychmiast obydwu lotników, będących w stanie niezbyt groźnym, przewieziono do szpitala okręgowego przy ul. Nowowiejskiej.

Szczątki samolotu zostały pozbierane przez pogotowie techniczne 1 p. lotniczego.

LIST OTWARTY POSŁA MALINOWSKIEGO.

WARSZAWA, 6. 7. (wł. Poseł Marjan Malinowski wystosował list otwarty do posła Barlickiego, w którym przypomina mu, że gdy ongiś zasiadał w jednym z rządów koalicyjnych. to wówczas zgodził się na obniżkę pensyj urzędniczych o 15 proc.

Dlatego dziwne są wystąpienia posła Barlickiego dzisiaj, nakłaniające urzędników do strajku.

Pędzący samolot w tłumie widzów

5 osób zabitych, 10 ciężko rannych.

PARYŻ, 6. 7. Podczas dnia lotniczego w Hirson wydarzyła się straszna katastrofa.

Tłum ludzi przyglądał się ewolucjom akrobatycznym kilku wybitnych lotników.

Tymczasem w wielkim samolocie pasażerskim zajęło miejsce kilka osób. Okazało się, że samolot jest przeciążony i nie może ruszyć z miejsca. W pewnej chwili pilot puścił pełen gaz i aparat obróciwszy się dokoła swej osi począł z szaloną szybkością toczyć się w tłum widzów.

Pięć osób z pośród tłumu padło zabitych z rozstrzaskanemi przez śmigło głowani, 10 innych zostało bardzo ciężko poranionych. Pasażerowie samolotu wyszli z wypadku cało.

KRWAWA TRAGEDJA RODZINNA.

Emerytowany nauczyciel zastrzelił żonę i córkę i sam popełnił samobójstwo.

ŁÓDŹ, 6. 7. (wł.) W Łęczycy wydarzyła się dziś straszna tragedja rodzinna.

Emerytowany nauczyciel, Józef Brzeziński, żyjący od dłuższego czasu w niesnaskach z żoną, udał się dziś z rodziną na cmentarz.

Przy grobie swoich rodziców Brzeziński wydobył rewolwer i zabił żonę, poczem zastrzelił córeczkę.

Po dokonaniu mordu, zabójca również pozbawił się życia.

Ucieczka więźniów politycznych z Rosji Sowieckiej.

WILNO, 6.7 .W rejonie odcinka granicznego Dołhinów na teren Polski zbiegło z Rosji sowieckiej 4 osobników. Podług ich opowiadania skazani oni zostali jako „kułacy" za działalność kontrrewolucyjną na ciężkie roboty przymusowe, odsiadują jednocześnie karę w więzieniu mińskiem.

Korzystając z niedostatecznego nadzoru udało się im zbiec w chwili, gdy zatrudnieni byli na robotach i po dłuższej tułaczce przedostali się szczęśliwie do Polski.

Władze KOP-u prowadzą dochodzenie.

GÓRNOŚLĄSKI PRZEMYSŁ WĘGLOWY ZATRUDNI BEZROBOTNYCH GÓRNIKÓW.

Kopalnie administrowane przez niemców — odmówiły.

KATOWICE, 6. 7. W tutejszych kołach spółdzielczych rzucono myśl zatrudnienia w śląskich kopalniach węgla wszystkich robotników tego przemysłu, pozostających obecnie bez pracy.

Niektóre przedsiębiorstwa sprężyście administrowane przez polaków oświadczyły, że mimo ciężkiego położenia gospodarczego, pracują obecnie ze stratami i gotowe są przyjąć pewną ilość bezrobotnych górników.

Natomiast przedsiębiorstwa kopalniane, administrowane obecnie lub do niedawna przez niemców, według przestarzałych systemów, oświadczyły, że pracują już obecnie ze stratami i nie mogą przyjmować nowych robotników.

Przeprowadzone ostatnio zmiany na kierowniczych stanowiskach w kopalniach, wpłyną niewątpliwie na poprawę sytuacji gospodarczej zakładów.

W chwili obecnej prowadzone są pertraktacjee z przemysłowcami, którzy zasadniczo zgodzili się na poniesienie pewnych ofiar na rzecz śląskiej klasy robotniczej, dotkniętej bezrobociem.

—o—

CENY ŻYTA ZWYŻKUJĄ.

WARSZAWA, 6. 7. W pierwszych dwuch dekadach czerwca ceny żyta kształtowały się zniżkowo naskutek znacznej podaży. W trzeciej dekadzie nastąpiła znaczna zwyżka, ponieważ zapasy żyta w b. Kongresówce zaczęły się wyczerpywać i podaż znacznie osłabła. Ceny wykazywały tendencję zwyżkową, która utrzymała się całkowicie również i w ubiegłym tygodniu.

Mąki pierwszorzędnej się nie wywozi. Eksportowano natomiast wielkie ilości mąki pośledniej.

ODRĄBAŁ ŻONIE RĘKĘ.

LUBLIN, 6. 7. (wł.) Dzisiaj w Lublinie rzeźnik Ryn, podczas rąbania mięsa zamachnął siekierą tak nieszczęśliwie, że odrąbał rękę swej żonie, która pomagała mu przy rąbaniu mięsa.

NIEZWYKŁY WYPADEK WŚRÓD BURZY.

WILNO, 6. 7. Mieszkańcy wsi Hanówka, położonej na terenie gminy niedźwieckiej wojew. wileńskiego byli onegdaj świadkami niezwykłego wypadku. Wśród odgłosów szalejącej podwczas burzy dał się raptem słyszeć przerywany warkot samolotu, lecącego na wysokości 20 — 30 metrów nad ziemią. Pilot najwidoczniej walczył z defektem motoru i zamierzał wylądować. Niestety w ostatniej chwili zawadził skrzydłem samolotu o jeden z domów, powodując katastrofę. Samolot uległ częściowowemu rozbciu zaś obaj lotnicy odnieśli ogólne b. oważne obrażenia ciała.

I tu najaw dopiero wyszedł sensacyjny szczegół. Był to aeroplan sowiecki, z eskadry stacjonującej na Białorusi sowieckiej. Lotnicy naskutek panującej burzy widocznie zmylili drogę i znaleźli się nad polskiem terytorjum, gdzie spotkała ich tak niemiła przygoda.

Obaj lotnicy zostali chwilowo internowani i są obecnie na kuracji .

POMÓR DZIECI W GUBERNJI ORŁOMSKIEJ.

MOSKWA, 6. 7. Członek partji komunistycznej i delegat gubernji orłowskiej, Cwietnik, oświadczył na posiedzeniu rady komisarzy ludowych, iż „ziemia, którą reprezentuje, nawiedzona jest klęską chorób żołądkowych, powstałych na tle braku żywności...

— W szczególności dotyczy to dzieci, — mówił dalej, — które umierają jak muchy. Są pewne wioski, w których nie można znaleźć ani jednego dziecka.

„W całym rejonie głoduje obecnie około 320 tysięcy chłopów, przymusowo skolektywizowanych i skazanych przez zeszłoroczny nieurodzaj na śmierć głodową“.

Zwycięstwo republiki hiszpańskiej

ZNACZENIE WYBORÓW HISZPAŃSKICH. — NEGATYWNA ODPOWIEDŹ DLA B. KRÓLA ALFONSA. — STRONNICTWA I PRZYWÓDCY. — KOALICJA REPUBLIKAŃSKO - SOCJALISTYCZNA. — HASŁO ALEKSANDRA LERROUX. — AUTONOMIŚCI. — NOWY OKRES DZIEJÓW.

Wybory do Kortezów hiszpańskich odbyły się we względnym spokoju, jak na gorące temperamenty południowe : olbrzymie zainteresowanie wyborami w kraju, które do niedawna uważano za kompletnie obojętny w sprawach politycznych. Wynik wyborów dał komplet ne i decydujące zwycięstwo stronnictwom republikańskim, a przedewszystkiem koalicji republikańsko - socjalistycznej. Monarchiści jawni i ukryci, oraz niedość zdecydowani i niedość postępowi przeszli w bardzo małej ilości i z wielką biedą.

W ten sposób załatwiona została sprawa prowizorycznej abdykacji króla Alfonsa, który oświadczył po opuszczeniu Hiszpanji, że dalsze swoje postępowanie uzależnia od wyroku, który wypadnie przy wyborach parlamentarnych. Wyborcy oświadczyli się bardzo dobitnie przeciw monarchji i byłemu królowi.

Społeczeństwo hiszpańskie obdarzyło swojem zaufaniem przedewszystkiem te ugrupowania, które stoją mocno na gruncie republikańskim, a równocześnie dają gwarancję utrzymania spokoju i nieschodzenia z drogi ewolucyjnego rozwoju. Grupy te stanowią łącznie centrum i lewicę umiarkowaną, a poza ich obrębem znajdują się ugrupowania pracowicowo - monarchistyczne i skrajnie lewicowe, komunistyczne, syndykalistyczne itd.

Socjaliści hiszpańscy, którzy w krótkim czasie zreorganizowali się w sposób znakomity i dali dowody niepoślednich zdolności taktycznych i umiarkowania, będą najsilniejszą grupą w parlamencie. Socjaliści francuscy (trzeba pamiętać, że wpływ francuski na rozwój wypadków w Hiszpanji jest bardzo znaczny, gdyż wczorajsi emigranci, a dzisiejsi władcy Hiszpanji w znacznej części w okresie dyktatury przygotowywali się na terytorjum francuskiem do odegrania obecnej swej roli) zarzucają swoim kolegom hiszpańskim zbytnią ustępliwość wobec swoich niesocjalistycznych sprzymierzeńców. Ale właśnie ta koncepcja „kartelu lewicy“ sprzyja skonsolidowaniu się stosunków.

Po socjalistach najsilniejszą grupą ze 100 mandatami będą radykali, których wodzem jest Aleksander Lerroux, minister spraw zagranicznych, wybrany aż w 7-miu okręgach. Stronnictwo to stanowić będzie rodzaj centrum i od niego będzie zależało czy dalszy rozwój pójdzie w kierunku bardziej umiarkowanym czy radykalnym. Przypuszczają, że p. Lerroux otrzyma misję utworzenia gabinetu. Wobec tego szeroko komentowana jest deklaracja p. Lerroux, który oświadczył w niedzielę, że „W obliczu reakcji jest rewolucjonistą, natomiast w stosunku do anarchji jest konserwatystą broniącym republiki i wolności“.

Na trzeciem miejscu pod względem ilości mandatów znajduje się prawica liberalno - republikańska pod kierownictwem dotychczasowego premjera Zamorry i ministra spraw wewnętrznych, Maury. Z innych ugrupowań wymienić należy radykałów społecznych, których przywódcą jest minister oświaty, Domingo, i posłów akcji republikańskiej, kierowanej przez ministra wojny, Azanę.

Przeszło cztery piąte mandatów w Katalonji zdobyli lewicowi autonomiści pod przywództwem niesłychanie popularnego byłego emigranta i zamachowca, pułkownika Macii, który jest szefem rządu w Barcelonie Jest to starzec nieposzlakowanej uczciwości i wielki idealista, ale hasła jego autonomistyczne są dosyć ogólnikowe, a w rokowaniach bardziej praktyczni politycy z Madrytu będą mieli nad nim niewątpliwie przewagę. O ile w Katalonji zwyciężyli autonomiści lewicowi, to w trzech prowincjach baskijskich uzyskali przewagę autonomiści prawicowi, pozostający pod wpływem duchowieństwa i mający pewne tendencje monarchistyczne.

Z najważniejszych problemów, którymi zajął się rząd prowizoryczny i które niewątpliwie będą dalej zaprzątały uwagę rządców Hiszpanji, wymienić należy problem autonomji prowincji, który będzie załatwiony przedewszystkiem w rokowaniach między Madrytem a Barceloną. Dalej rząd prowizoryczny w celach oszczędnościowych zmniejszył wydatnie nadmierną w stosunku do ilości żołnierzy, ilość generałów i oficerów, których sporo dobrowolnie przeszło na emeryturę.

Hiszpanja odzyskała obecnie swoją reprezentację narodową i wstępuje oficjalnie w nowy, bardzo ciekawy okres, zamieniwszy godła monarchji na sztandar republiki.

W. J.

Lato konferencyj politycznych.

GORĄCE LATO. — CO HOOVERA SKŁONIŁO DO DZIAŁANIA? — NIEZADOWOLENIE FRANCJI. — WIZYTY I PERTRAKTACJE. — MUSSOLINI ZAPRASZA, ALE NIE REWIZYTUJE.

Lato obecne, które zaczęło się pod znakem tak wczesnej i gwałtownej kanikuły, będzie niemniej gorące i pod względem politycznym. Minstrowie i dyplomaci w różnych stolicach nie zaznają wypoczynku. Będą z pewnością wiele podróżowali. ale te podróże nie będą miały zgoła charakteru wypoczynkowego.

Lawina tych podróży i konferencyj zaczęła się od Chequers, od wycieczki niedzielnej, która zaprowadziła kanclerza Brüninga i ministra Curtiusa poprzez kanał La Manche do Anglji. Potem poczęły dzwięczeć druty, płynąć fale radjowe, sypać się listy i relacje, toczyć się poufne konferencje za zamkniętemi drzwiami.

Premjer angielski i poseł amerykański w Londynie złożyli Hooverowi relację z rozmowy w Chequers. Równocześnie nadszedł do Białego Domu alarmujący list Hindenburga, zapowiadający katastrofę ekonomiczną i polityczną w Niemczech, o ile nie nadejdzie natychmiastowa pomoc. Dołączyła się do tego relacja prezydenta Banku Angielskiego, Montagu Normana, o odpływie walut z Niemiec, wskutek czego kredyty amerykańskie i angielskie, udzielone Niemcom, mogą być narażone na bardzo poważne niebezpieczeństwo. Zaniepokoiła się Wall street, ulica wielkich banków w Nowym Jorku

Z tych wszystkich ingredjencji z dodatkiem sporej szczypty motywacji filantropijnej, leżącej w stylu amerykańskim — zrodziło się sensacyjne oświadczenie Hoovera.

Oświadczenie to wysunęło na front sprawę odszkodowań niemieckich i pomocy dla Niemiec. Wszystkie poszlaki wskazują na to, że Francja była zaskoczona. Ambasador francuski w Waszyngtonie, znakomity pisarz Claudel, powiadomiony został o kroku prezydenta Stanów w ostatniej chwili i w sposób bardzo ogólnikowy.

Rozpoczęły się układy między Francją a Ameryką w sprawie zasady, stwierdzającej nienaruszalność odszkodowań, należących się Francji. W praktyce ustępstwa okazują się konieczne. Amerykańscy ministrowie, Mellon i Stomson, którzy niebawem przybyli do Europy, konferowali i będą konferować z Londynem, Paryżem i Berlinem. 17 lipca premjer angielski, Mac Donald, i minister spraw zagranicznych, Henderson, przyjeżdżają do Berlina. A przedtem pp. Brüning i Curtius złożą wizyty w Paryżu, dokąd kanclerz niemiecki niejako sam się zaprosił, aby uśmierzyć zły humor francuski, wywołany współdziałaniem między Berlinem a Waszyngtonem.

A na wiadomość o wojażu przedstawicieli rządu niemieckiego do Paryża nadeszło natychmiast do Berlina zaproszenie z Rzymu, które oczywiście zostało przyjęte.

Rzym nie chce zejść z przodu sceny, chce mieć informacje z pierwszej ręki.

Ale rewizyty w tym wypadku nie będzie Mussolini od dwuch lat nie wyjeżdża z Włoch i nie ma zamiaru zerwać z tym zwyczajem.

W J

Skasowanie 28 pociągów w dyrekcji radomskiej.

W okręgu radomskiej dyrekcji kolei, ze względu na niedostateczną frekwencję w pociągach i plan oszczędności budżetowych, kasuje się z dniem 15 b. m. aż do odwołania 28 pociągów. Pociągi te mają być nieczynne do 1 kwietnia 1932.

Skasowaniu ulegną pociągi: Nr. 417, 418, 4.19. 420 na linji Tomaszów — Koluszki, nr. 124 Skarżysko — Radom, nr. 211, 212 Kozienice — Bąkowiec, nr. 741 i 746 Częstochowa—Kielce, nr. 1211 i 1215 Kraśnik — Rozwadów ,nr. 1424, 1321, 1324 i 1417 na linji Zamość — Długi Kąt, nr. 1340 i 1341 Rawa Ruska, Kurecko, Senberti, nr. 2313, 1314 Kiwerce — Stojanów, nr. 1713, 1714 Kiwerce— Zdołbunów, nr. 2451 i 2452 Włodzimierz — Kowel, nr. 1414 i 1415 Wertkowice — Włodzimierz. Dwa następne pociągi 624 i 625 na linji Rozwadów — Sandomierz będą nieczyne tylko 31 sierpnia b. r. włącznie.

Od października b. r. proponuje się dalszą redukcję pociągów, ponieważ jednak redukcja ta zazębia o dalsze połączenia, jest więc przedmiotem narad pomiędy poszczególnemi dyrekcjami kolei. Jakkolwiek redukcja, która obowiązywać ma od dnia 15 b. m., jest dość znaczna ,to jednak nie wpłynie zupełnie na sprawność ruchu.

Budowa tanich drewnianych domów w Zagłębiu.

Do grudnia ma być wybudowanych 400 izb.

Jak to już donosiliśmy, rząd wystąpił z inicjatywą budowy tanich, drewnianych domków robotniczych.

Inicjatywa ta ma na celu w pierwszym rzędzie wzmożenie ruchu budowlanego i przyczynienie się w ten sposób do osłabienia kryzysu.

Budowę domków drewnianych rząd poprze wydatną pomocą finansową, za pośrednictwem samorządów.

W Zagłębiu, z inicjatywą budowy tych domków wystąpił pierwszy magistrat dąbrowski.

W ub. niedzielę odbyło się w Dąbrowie, w szkole imż M. Konopnickiej zebranie informacyjne w tej sprawie, z udziałem przedstawicieli miast Zagłębia i osób zainteresowanych.

Prez. Madeyski referował sprawę budowy domków, udzielając różnych wskazówek i rad. Przedewszystkiem wskazywał na to, aby budujący mieli własne place, co w bardzo znacznym stopniu ułatwi budowę, a następnie by ci, którzy mają zaoszczędzone fundusze budowali mieszkania dwuizbowe. Plany budowlane wykonywane byłyby przez architekta miejskiego za minimalną opłatą. Każdy z budujących miałby do wyboru 5 — 6 typów domków.

Z przeznaczonego funduszu przez rząd na budowę domków — Zagłębie otrzyma miljon złotych.

Za sumę tę wybudowanych będzie 400 izb mieszkalnych, w cenie 2500 zł. za izbę.

Budujący otrzyma 15 proc. ogólnych kosztów budowy w naturze tj. w drzewie, 30 proc. pożyczki rządowej, oprocentowanej na 6 proc. w stosunku rocznym i 55 proc. pożyczki z B. G. K., za pośrednictwem kasy komunalnej. Ta ostatnia pożyczka spłacana będzie w ciągu 29 lat i oprocentowana będzie na 8,94 proc. w stosunku rocznym.

Z ogólnej liczby 400 izb, jakie będą wybudowane w Zagłębiu wypad nie na Sosnowiec 35 proc., Dąbrowę 30 proc., Będzin 20 proc. i Czeladź 15 proc.

Izby mieszkalne wybudowane będą do dnia 15 grudnia b. r.

Najbardziej brudny i opuszczony urząd w Sosnowcu -- to poczta.

Do najbardziej opuszczonych, niedbałych i brudnych urzędów państwowych w Sosnowcu należy bezwątpienia poczta.

Rozumiemy, że charakter tej instytucji, jakoteż i nieodpowiedni lokal nie pozwalają na utrzymanie w nim wzorowej czystości, ale możnaby przy odrobinie dobrej woli zachować choćby pozory skrzętliwości i dbałości o wygląd zewnętrzny.

W godzinach np. przerwy obiadowej sala pocztowa zaśmiecona jest literalnie papierami, zarzucona niedopałkami papierosów, pełna zaduchu.

Nikt się nie zatroszczy o to, aby salę, wówczas wolną od interesantów, przewietrzyć, zamieść, a posadzkę przetrzeć mokrą ścierką.

Kierownictwo poczty w Sosnowcu instytucję tę traktuje sobie najwidoczniej jako zapadły wiejski posterunek pocztowy, gdzieś w Kłaju. czy Psiej Wólce, a nie w stutysięcznem mieście.

To są codzienne dzieje grzechu kierownictwa poczty. Spójrzmy, choćby pobieżnie na ściany sali. Zaklejone obdartemi afiszami i reklamami, które służą za bibułę do wysuszania atramentu. A przecież każdy taki wiszący, odrażający śmieć można łatwo usunąć.

Zostawmy w spokoju nienęcący widok ubikacyj za okienkami, gdzie spędzają po kilkanaście godzin urzędnicy.

W parze z tymi porządkami, idzie również sprawność urzędu pocztowego. Adresaci otrzymują np. pośpieszne przesyłki, wysłane w dwuch paczkach jednego i tego samego dnia, w dwu dowolnych ratach dzień po dniu. Przekroczylibyśmy ramy tej notatki, gdybyśmy chcieli mnożyć przykłady opieszałości i braku obowiązkowości naszej poczty.

Chcieliśmy jeszcze zwrócić uwagę, że gdyby w takim stanie antyhigienicznym znajdował się choćby jeden dom prywatny w mieście, to właściciel jego miałby codziennie spisany protokuł policyjny.

Nocny napad na mieszkanie miernika

w Będzinie.

Snem sprawiedliwego spał p. Jan Kościach, mierniczy będziński (ul. Przeczna), gdy nagle obudziły go jakieś podejrzane szmery.

P. Jan zerwał się na równe nogi, po kilkakroć przetarł oczy, nie wierząc,sen to, czy na jawie, aż krzyknął ile mu sił starczyło: złodziej!...

Osobnik, znajdujący się w mieszkaniu mierniczego, dał susa przez okno, strzelił kilka razy w kierunku śmiałków, którzy na wszczęty alarm wybiegli na ulicę i znikł w ciemności.

Dalszy przebieg nocnego „napadu", który przez długi czas potem był tematem opowiadań mieszkańców ulicy Przecznej, rozegrał się w Sosnowcu.

Rankiem tegoż dnia w osławionej melinie Franciszki Szymańskiej (Robotnicza 10), aresztowano ukrytego pod podłogą znanego na terenie Zagłębia rzezimieszka, 24-letniego *Bolesława Pieszchalę*. Znaleziony w mieszkaniu rewolwer z świeżo wystrzelonemi 6-ma nabojami, oraz drobiazgi, zabrane w mieszkaniu Kościacha, zatrzymano do sprawy jako „corpus delicti".

Równocześnie osadzono w więzieniu syna Szymańskiej 18-letniego *Stefana*, wspólnika Pieszchały, *Szymańską* zaś pociągnięto do odpowiedzialności za paserstwo i melinowanie zbrodniarzy.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się przeciwko nim rozprawa. Sprawa wyświetliła się o tyle, że nie był to żaden napad, a zwykłe włamanie, unieszkodliwione przez czujność p. Kościacha.

Pieszchała skazany został na trzy lata więzienia, — jego młodociany wspólnik — na rok.

Szymańską sąd uniewinnił.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

LIPIEC 7 Wtorek	Dziś: Cyrylla Jutro: Elżbiety Wschód słońca: 3..7 Zachód słońca: 7.59

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 7 lipca.

11.40 Przegląd prsy kraj. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospp. 15.25. Szlachetne współzawodnictwo w wojsku. 15.45. Chwilka lotnicza. 16.00. Muzyka z płyt gramofon. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Odczyt z Krak. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt ze Lwowa. 18.00. Koncert popul. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Giełda roln. 19.55. Urzd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dz. R. 20.10. Kom. sport. I. 20.15. Muzyka operowa i balet z Doliny Szwajc. W przerwie repert. warsz. teatrów miejsk. 22.00. Feljeton p. t. Poezja nicości. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Kom. meteor., polic. i sport. 22.25 Program na dz. nast. 22.30. Muzyka tan. z płyt gramof.

WARSZAWA

Środa, 8 lipca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygna łczasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospodarczy. 15.25. Wśród książek. 15.45. Kom. harcerski. 16.00. Program dla dzieci. 16.30. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków 16.50. Radjo na wsi. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Muzyka z ppłyt gramof. 19.40. Skrzynka poczt. 19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dz. R. 20.10. Kom. sport. I. 20.15. Pogadanka muz. p. t. Radjo w życiu Ameryki. 20.30. Koncert kameralny. 21.00. Kwadrans lit. 21.15. Repert. warsz. teart. miejsk. 21.20. D .c. koncertu. 22.00. Feljeton p. t. Dziennikarstwo, publicystyka, literatura. 22.15 Dodatek do Pras. Dz. R. 22.20. Kom. meteor., polic. i sport. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Muzyka lekka i tan. z kaw. Bagatela.

KATOWICE.

Wtorek, 7 lipca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.50. Kom. Gosp z Warsz. 15.10. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.25. Tr. z Warsz. 16.00. Aud. dla dzieci. 16.15. Koncert z płyt gramof. 16.50. Odczyt z Krak. 17.10. Koncert z płyt gramof. 17.35. Odczyt ze Lwowa. 19.0. Codz. odcinek powieśc. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Ze świata odkrycia, zdarzenia, ludzie. 19.50. Kom. Zw. Mł. Polsk. 19.55. Tr. z Warsz. 22.20 Kom. z Warsz. i program na dz. nast. 22.30. Muzyka z Warsz.

Z Kielc.

(k) **Osobiste.** Sekretarz, wojewody kieleckiego, p. Pachniewski, w dn. 8 b. m., wyjeżdża do 2 p. p. leg. do Powurska za Kowlem na ćwiczenia wojskowe.

(k) **Zakończenie strajku autobusowego.** Onegdaj po czterodniowej przerwie strajk autobusów i taksówek został zlikwidowany. Komunikacja autobusowa została wznowiona na wszystkich linjach woj. kieleckiego już w godzinach rannych.

(k) **Kielce posiadać będą polewaczkę samochodową.** Magistrat kielecki nosi się z zamiarem kupna polewaczki samochodowej najnowszego systemu, która poza polewaniem ulic, będzie mogła służyć jako sikawka motorowa dla straży. Polewaczka nabyta zostanie od firmy Oświęcim — Praga, na dogodne i długoterminowe spłaty. Onegdaj i wczoraj czyniono pierwsze próby z polewaniem ulic i sikawką motorową ktróe wypadły zadawalająco.

(k) **Sprawcy napadu bandyckiego— nie zostali ujęci.** Onegdaj donosiliśmy o śmiałym napadzie bandytów pod Kielcami na kasjera tartaku w Zagnańsku, Ernesta Mühlsteffa. Sprawcy mimo kilkakrotnie obławy policyjnej, nie zostali dotychczas ujęci.

(k) **Napiła się esencji octowej.** We wsi Radlin, pow. kieleckiego, napiła się esencji octowej jakaś młoda kobieta — nieznanego nazwiska. Desperatkę w stanie bardzo ciężkim przewieziono na kurację do szpitala św. Aleksandra w Kielcach, gdzie po kilku godzinach strasznych męczarni zmarła.

Nieszczęśliwa przed śmiercią zeznała, że nazywa się Eugenja Jakóbczyk i mieszka w Radomiu.

—— o ——

Z Sosnowca.

(s) **Posiedzenie komisji cennikowej w magistracie.** W nadchodzący czwartek o godz 1-ej popoł. w magistracie nikowej, w sprawie ustaenia nowych cen mięsa wieprzowego, tłuszczów i wyrobów wędliniarskich.

(s) **Z życia rzemieślników.** W niedzielę o godz. 2 popoł. w I-ym terminie, a w razie niedostatecznej ilości członków, o godzinie 3 popoł. w II-im terminie odbędzie się walne zebranie członków cechu ślusarzy, kowali, tokarzy, kotlarzy i pilnikarzy w lokalu towarzystwa rzemieślniczego w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 8. Zarząd prosi wszystkich członków o punktualne przybycie.

(s) **6 gołębi z komórki.** P. Feliksowi Chrapce (Górncza 10) jacyś amatorzy „sztaficerów" skradli 6 gołębi, wartości 30 zł.

P. Feliks lamentuje po stracie swych ulubieńców, policja szuka.

Z Dąbrowy.

(d) **Osobiste.** Kierownik 4 komisarjatu w Dąbrowie kom. J. Kuliński wyjechał na 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Z Zawiercia.

(z) **Znowu kombinacje rzeźników.** Od paru dni nie można w Zawierciu dokupić się słoniny, którą panowie rzeźnicy przechowują, w przewidywaniu zwyżki cen.

Dla przykładu bodaj, należałoby przeprowadzić rewizję i wyciągnąć zmagazynowane połacie słoniny.

(z) **Ostrożnie z wędlinami.** W porze letniej spożywanie wędlin połączone jest zawsze z pewnem niebezpieczeństwem, wielu bowiem niuczciwych sklepikarzy sprzedaje nawet nadpsute wyroby mięsne. WczorajJózega Nadwojszowa (ul. Krakowska 15) zgłosiła zameldowanie w policji, iż córka jej po spożyciu wędlin, kupionych w sklepie Wójcika (ul. Hulczyńskiego 9) dostała okropnych boleści i uległa zatruciu.

(z) **Samobójstwo.** Onegdaj, mieszkanka domu przy ul. Fabrycznej 4, krawcowa Guta Goldszer, lat 23, w celach samobójczych wypiła mieszaninę jodyny i esencji octowej. W okropnych boleściach przewieziono ją do szpitala gdzie w wielkich męczarniach zmarła. Goldszerówna miała na swem utrzymaniu troje młodszego rodzeństwa i podobno braki materjalne pchnęły ją do samobóistwa.

OŚWIATA POZASZKOLNA W CZELADZI.

Z życia uniwersytetu powszechnego.

W ub. niedzielę odbyło się zebranie słuchaczy uniwersytetu powszechnego w Czeladzi pod przewodnictwem dr. Rzadkiewicza. Do stołu prezydjalnego zasiedli: R. Pawelczyk i J. Plesówna, sekretarzował Wł. Natkaniec. Ze sprawozdań prowadzonych przez profesorów szkół średnich i wygłaszaniu referatów, opracowywanych przez słuchaczy uniwersytetu. Prócz tego urządzono jedną akademję publiczną i 2 wewnętrzne, 10 wieczorków towarzyskich, 6 wycieczek krajoznawczych, wzięto udział w kweście ulicznej na kol. letnie dla dzieci z Niemiec, oraz uniwersytet czeladzki był inicjatorem pierwszego zjazdu słuchaczy U. P. Zagłębia w Sosnowcu.

Nauka na uniwersytecie polega na wykładach prowadzonych prze profesorów oszkół średnich i wygłaszaniu referatów, opracowywanych przez słucha czy uniwersytetu.

Na wniosek kom. rew. ustępującemu zarządowi jednogłośnie udzielono absolutorjum. Do nowego zarządu wybrani zostali: dr. Rzadkiewicza. R. Chmielewski, Jan Zygmunt, Br. Nocoń, A. Libiszewski, Wł. Natkaniec, W. Parka. Do komisji rewizyjnej: St. Kura, K. Otrębski, H. Libiszewski. Do sądu koleżeńskiego: R. Pawelczyk, M. Grzęba i W. Ogłódek.

W drugiej połowie września br. projektowana jest wycieczka do Warszawy, która będzie miała na celu zapoznanie się z instytucjami oświatowo - społecznemi, z zabytkami historycznemi, oraz z warunkami pracy i życia na terenie stolicy.

Słuchacze przed zebraniem urządzili wspólną fotografję pamiątkową.

Z Olkusza.

(ol) Z „Rodziny policyjnej". Staraniem zarządu „Rodziny policyjnej" w Olkuszu wysłano czworo dzieci, potrzebujących kuracji, do Buska. Dzieci odwiozła na kuracje sekretarka „Rodziny" p. Marciszewska.

Z działalności obywatelskiego komitetu pomocy dla bezrobotnych w Dąbrowie.

W magistracie w Dąbrowie odbyło się posiedzenie komitetu obywatelskiego pomocy dla bezrobotnych, pod przewodnictwem ks. kanonika Mazurkiewicza.

Sprawozdania z 4-romiesięcznej działalności komitetu złożyli przewodniczący poszczególnych sekcyj.

Ze sprawozdań tych wynika, że komitet zebrał za 4 miesiące ogółem 20.324 zł.. Wydatki wynosiły 20.472 zł. Deficyt wynoszący 148 zł. będzie pokryty z późniejszych składek.

Zapomogi były wydawane w formie bonów na prawo otrzymania w naturze artykułów pierwszej potrzeby.

W ciągu 4 miesięcy korzystało z pomocy 1704 osoby, co wynosiło przeciętnie miesięcznie około 425 osób.

Poza tem rozdano pomiędzy starców, chorych i inwalidów pracy węgiel, ofiarowany przez kopalnię „Paryż" (456 korcy) i Florę (121 korcy).

Węgiel wydawano po 4, 3, 2 i 1 korcu, w zależności od ilości członków rodziny.

Komitet zbiera obecnie dalsze ofiary na uregulowanie należności za bony wydawane biednym w bieżącym tygodniu na lipiec.

Należy oczekiwać, że wpływy będą mniejsze i nie przekroczą 4.000 zł. wobec ciężkiej sytuacji urzędników państwowych i samorządowych, w związku z obniżeniem płac, a także wobec ciężkiej sytuacji robotników, którzy pracują nie wszystkie dni w tygodniu.

Zebrani przyjęli do wiadomości sprawozdanie zarządu komitetu i wyrazili serdeczne podziękowanie ks. kanonikowi Mazurkiewiczowi, jak również czynnym członkom poszczególnych sekc. komitetu, w szczególności przewodniczącym sekcyj pp.: Zórakowskiej, Berbeckiej i Paszkowskiemu, za wydatną i ofiarną pracę.

Na skutek prośby członków zarządu komitetu została wybrana komisja rewizyjna dla sprawdzenia wszystkich dokumentów za 5-miesięczną działalność zarządu komitetu.

W sprawie dalszej działalności komitetu wybrano komisję organizacyjną, złożoną z 8 osób, która w przeciągu 2 tygodni ma się zwrócić do wszystkich sfer społeczeństwa z apelem o pomoc dla najbiedniejszych i opodatkowanie się miesięczne na ten cel.

Komisja ma również opracować projekt organizacji nowego komitetu i przedstawić go do zatwierdzenia na ogóne zebranie komitetu, które ma się odbyć 19 bm. Na zebraniu tem będą dokonane również wybory zarządu komitetu.

Groźny pożar we wsi Piwonja

pow. zawierckiego.

Wczorajszej nocy we wsi Piwonja wybuchł pożar. Wysuszone ostatniemi upałami strzechy i drewniane ściany chat paliły się jak siarka.

Pogrążeni we śnie mieszkańcy płonących domostw w ostatniej chwili wybiegali z mieszkań, wskutek czego wielu z nich jest ciężko poparzonych.

Ogółem spłonęło 8 domów mieszkalnych z całem urządzeniem, tyleż chlewów, 4 stodoły, wszystek inwentarz martwy i duża ilość inwentarza żywego.

Straty wynoszą przeszło 50.000 zł. Przyczyna pożaru dotychczas nie ustalona.

3 lata więzienia -- za rabunek z pociągu pod Kielcami.

Onegdaj stanął przed sądem okręgowym w Kielcach, znany złodziej kolejowy i włamywacz, Władysław Siuda lat 26, zam. w Kielcach.

Siuda oskarżony jest oto, że w. dn. 17 lutego b. r. podczas biegu pociągu między stacjami Kielce — Zagnańsk, ukradł z wagonu paczkę skór, ogólnej wartości 1730 zł., które były własnością kolei państwowych.

Siuda jest znanym złodziejem i włamywaczem i był już kilkakrotnie karany więzieniem za różne większe i drobne kradzieże. Ostatnio Siuda wypuszczony z więzienia dokonał 3 większych kradzieży z dotychczas nieujawnionym spólnikiem.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy, skazał Siudę na 3 lata więzienia.

Manifestacje przeciwniemieckie w Olkuszu.

Demonstracje antypolskie we Wrocławiu i zaborcze dążenia niemców wywołały w Olkuszu żywy protest.

Staraniem powiatowego związku federacji b. wojskowych odbył się w Olkuszu w dniu 5 bm. manifestacyjny pochód ulicami miasta.

W pochodzie wzięły udział miejscowe organizacje mundurowe, przy sposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. W karnym szeregu, bez względu na zabarwienie polityczne, ogarnięci jedną ideą obrony i utrzymania całości granic państwa, kroczyli: związek podoficerów rez. ze sztandarem, Strzelec, Sokół żeński i męski, stowarzyszenie młodzieży polskiej, żydowskie t-wo „Makabi" i straże ogniowe: miejska. fabryczna i pomorzańska, oraz reprezentacje wszystkich innych organizacyj i stowarzyszeń na terenie Olkusza.

Do manifestantów przemówił na rynku prezes federacji p. Z. Milbrandt, poczem uchwalono wysłać do p. prezydenta Mościckiego rezolucję następującej treści:

Organizacje b. wojskowych, PW. i WF., straże ogniowe, organizacje zawodowe, społeczne i licznie zgromadzeni mieszkańcy m. Olkusza, bez względu na wyznanie i poglądy polityczno - społeczne. w dniu dzisiejszym najuroczyściej protestują przeciw niecnym zakusom niemców na całość granic Najjaśniejszej Rzplitej a w szczególności na chęć zagarnięcia prastarych dzielnic Polski: Śląska, Pomorza i ziem poznańskich, wyrażające się w zjazdach i pogróżkach bojowych organizacyj niemieckich nad granicami Rzplitej, najuroczyściej składają ślubowanie stać wiecznie przy majestacie Rzplitej, gotowi na Twój zew stanąć zwartym szeregiem pod rozkazy naczelnego wodza i jak ongiś, wzorując się na praojcach naszych w potrzebie stworzyć nowy Grunwald.

Po szeregu okrzyków na cześć Rzplitej i prezydenta Mościckiego, oraz po odśpiewaniu „Roty" pochód został rozwiązany.

Przedruk wzbroniony.

S. S. VAN DINE.

Dom nienawiści

(SPRAWA GREENOW).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

40.

— Widzę, że z panem nie można dysputować — westchnął Von Blon i zwrócił się do Markhama. — Absurdalne oskarżenie Rexa wprawiło mnie w zdumienie, ale teraz rozumiem, że jemu przypisują ukrycie rewolweru, spróbował skierować podejrzenie na kogo innego, to jest na mnie. Przykro mi, bo zawsze byliśmy dobrymi przyjaciółmi. Biedny Rex!

— A propos, doktorze — odezwał się niedbale Vance. — Rex mówił, że pan wiedział o rewolwerze Chestera i kiedy on go nabył. Czy tak?

Von Blon uśmiechnął się grzecznie i zamyślił się z głową pochyloną nabok.

— Kiedy on go nabył? Owszem, byłem z nim wtedy w obozie, ale to już tak dawno, że sobie wyraźnie nie przypominam.

— Piętnaście lat temu — kawałczasu. Czy pan Greene zabrał ze so bą rewolwer do obozu?

— Zdaje się że tak, chociaż nie jestem pewny.

— Czy używał go do strzelania do celu? — pytał obojętnie Vance. — Może strzelał do dziur w drzewach i do puszek od konserw?

Von Blon kiwnął głową.

— Bardzo możliwe.

— A może pan także zabawiał się strzelaniem.

— Bardzo możliwe — przypomniał sobie Von Blon. — Zupełnie możliwe.

Detektyw umilkł, a doktór zawahał się i wstał.

— No, czas na mnie! — ukłonił się, odszedł od drzwi i przystanął. — A, byłbym zapomniał. Pani Greene prosiła, żeby panowie do niej za szli. Byłbym wdzięczny, gdyby pa nowie przychylili się do jej kaprysu. To chora kobieta i nie powinno się jej drażnić.

— Dobrze, że pan o niej wspomniał, doktorze — odpowiedział Vance. — Miałem zamiar zapytać pana o jej paraliż. Czy ona rzeczywiście taka chora?

Von Blon okazał zdziwienie.

— O, tak: paraliż nóg i dolnej części tułowia w połączeniu z bólami w krzyżu. Została sparaliżowana nagle, bez żadnych wstępnych symptomatów, dziesięć lat temu. Ale niema na to ratunku. Można ją tylko otaczać wygodami i podtrzymywać działalność serca.

— Czy to nie jest przypadkiem histerja?

— Wykluczone! Absolutnie nie histerja! — otworzył szeroko oczy. — A! ruzumiem! Nie, niemożliwe, żeby ona wyzdrowiała. To jest paraliż organiczny.

— I atrofja?

— O, tak, zdecydowana atrofja mięśni.

— Dziękuję panu. Vance oparł się o poręcz fotelu, przymykając oczy.

— O, niema za co. Niech pan pamięta, sędzio, że jestem na usługi w każdej chwili. — Skłonił się ponow nie i wyszedł.

Markham Wstał, prostując nogi.

— Chodźcie, panowie, dama na nas czeka — rzekł ze sztucznym hu morem.

Pani Greene przyjęła nas z uroczystą niemal serdecznością.

— Wiedziałam, że wysłuchacie prośby starej, bezużytecznej kaleki — rzekła z błagalnym uśmiechem. — Chociaż przywykłam do tego, że nikt nie liczy się z mojemi życzeniami.

Pielęgniarka stała u wezgłowia, poprawiając poduszki.

— Czy teraz pani wygodnie? — zapytała.

Chora machnęła ręka

— Dużo pani na tem zależy, żeby mi było wygodnie? Niech mi pani da święty spokój. Zawsze mi pani robi na złość. Poco pani ruszała te poduszki, kiedy mi było wygodnie? Niech pani idzie do Ady.

Dziewczyna westchnęła cierpliwie i wyszła cicho z pokoju, zamykając za sobą drzwi.

Pani Greene powróciła do uprzejmego tonu.

— Nikt tak nie umie koło mnie chodzić jak Ada, panie Markham. Nie mogę się doczekać, kiedy drogie dziecko wyzdrowieje. Ale nie skarżę się. Pielęgniarka ma w każdym razie dobre chęci. Siadajcie, panowie... Chociaż co jabym za to dała, żeby móc stać tak jak wy. Nikt nie rozumie, co to znaczy być bezradną paralityczką

Markham, który nie skorzystał z zaproszenia, poczekał dopóki nie skończyła i rzekł:

— Niech mi pani wierzy, że mam dla pani głębokie współczucie.. Doktór Von Blon mówił, że pani się czuje mna zobaczyć.

— Tak. Chciałam pana poprosić o wyświadczenie mi pewnej uprzejmości.

Urwała. Markham skłonił się w milczeniu.

d. c. n.

RADA MIEJSKA W DĄBROWIE

załatwiła dwie ważne sprawy dla miasta.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Dąbrowie załatwione zostały dwie niezmiernie doniosłe dla miasta sprawy. Mianowicie sprawa wody, a następnie sprawa dostarczania dla miasta prądu.

Pod tym względem możemy zanotowę prądu, która przyniesie dla magistratu, jak również mieszkańcom miasta, bardzo duże korzyści, wyrażające się cyfrowo, w stosunku rocznym, sumą 150.000 zł.

Oświetlenie elektryczne i energja elektryczna mają dziś dla rozwoju miast olbrzymie znaczenie, zaś światło stało się już dla szerokich warstw ludności artykułem pierwszej potrzeby.

Szczególnie w naszem Zagłębiu wydatek na światło elektryczne jest poważną częścią budżetu domowego robotnika i dlatego polityka elektryfikacyjna oraz cena prądu posiadają pierwszorzędne znaczenie dla szerokich mas robotniczych.

Pod względem możemy zanotować bardzo korzystny fakt w Dąbrowie Górniczej, która dzięki energicznym zabiegom zarządu miasta będzie obecnie **jednym z najtańszych miast w Polsce pod względem ceny prądu.**

Staraniom i osiągniętym wynikom zarządu miasta a w szczególności prez. dr. **Madeyskiego** i wiecpr. **Trzęsimiecha** należy z całem uznaniem przyklasnąć.

W 1927 r., w rok przed wygaśnięciem umowy z elektrownią małobądzką, miasto zwróciło się z prośbą do ministerjum o koncesje na własny zakład elektryczny. Sprawa ta przez dłuższy czas była przedmiotem dyskusji. Po wygaśnięciu umowy miasto miało otrzymać koncesję na własny zakład. Tymczasem po wygaśnięciu umowy w początkach 1929 r. wyłoniła się w Polsce sprawa elektryfikacji wschodnich i centralnych województw przez Harrimana, która siłą rzeczy wstrzymała na dłuższy czas uzyskanie przez miasto koncesji na zakład elektryczny.

Po odrzuceniu propozycji Harrimana elektrownia małobądzka rozpoczęła z magistratem pertraktacje, które obecnie uwieńczone zostały wyjątkowo pomyślnemi dla miasta i mieszkańców wynikami.

Za cenę zrzeczenia się przez miasto prawa założenia własnego zakładu elektrycznego, elektrownia małobądzka wysunęła następujące propozycje:

Dotychczasowa cena 60 gr. za 1 kilowat światła **została obniżona do 50 gr.**, prócz tego ludność otrzyma bardzo korzystne rabaty, zależnie od ilości skonsumowanego w ciągu roku prądu. Ponad 400 kilowat każdy konsument uzyska rabat, wyrażający **się w 25 procentach wpłaconej sumy.**

Skorzysta też na nowym układzie i miasto, elektrownia bowiem zobowiązała się płacić miastu za każdą sprzedaną na oświetlenie prywatne kilowat po 10 gr., a od sumy zainkasowanych rachunków za prąd dostarczony do motorów 2 i pół proc.

W ten sposób miasto otrzyma poważną kwotę, przy pomocy której będzie mogło załatwić wiele pilnych potrzeb miejskich.

Z przemówienia prez. Madeyskiego, wygłoszonego na sobotniem posiedzeniu rady miejskiej wynika, że zarząd opracował projekt **zniesienia kilku podatków, względnie ich obniżenia** w danym wypadku, przedewszystkiem **dla robotników mało zarabiających** i właśnie na luki w tej drodze powstałe w budżecie zarząd zamierza zużyć część kwot, uzyskanych od elektrowni.

Poza tem miasto otrzymało jeszcze dalsze bardzo korzystne warunki, a mianowicie: **gratisowe oświetlenie miasta w ilości 80 lamp 300-watowych** (dotychczas było tylko i to w rozrachunku, 20 lamp 100-watowych) oraz **udział przedstawiciela miasta w radzie nadzorczej elektrowni.**

Jak więc widzimy Dąbrowa uzyskała obecnie bardzo korzystną poprawę stanu zaopatrzenia w energję elektryczną.

Ma to tem większe znaczenie, że z powodu braku umowy (po wygaśnięciu 1928 r.) dały się odczuć do tej pory b. poważne luki w elektryfikacji Dąbrowy.

Takie wielkie dziś ośrodki jak: kolonja „Dziewiąty", dzielnica „Staszic", Legjonowo, znaczna część ulicy Legjonów z przyległemi terenami obok Chechłówki, dotychczas były pozbawione elektryczności.

Dzielnice te otrzymają obecnie prąd elektryczny, co oczywiście cała zainteresowana ludność przyjmie do wiadomości z zadowoleniem.

Dzięki uregulowani sprawy elektryczności w tak korzystny dla miasta sposób. Dąbrowa wysunęła się na czoło miast Zagłębia i w swoim rozwoju wewnętrznym zrobiła ogromny krok naprzód.

Rada miejska upoważniła zarząd miasta do załatwienia wszystkich formalności związanych z tą sprawą.

Druga z kolei sprawa, która również przyniesie miastu znaczne korzyści, to sprawa wody.

Jak to już donosiliśmy, w związku z wybudowaniem przez miasto wodociągów, magistrat zaproponował towarzystwom przemysłowym **likwidację serwitutów wodnych z roku 1908.**

Na podstawie tych serwitutów towarzystwa te obowiązane były dostarczać miastu bezpłatnie wody. Magistrat zaproponował towarzystwom nabycie tego serwitutu i zawarcie nowej umowy na dostarczanie wody.

Po długich w tej sprawie pertraktacjach doszło do porozumienia.

I tak:

Towarzystwo franko - włoskie zobowiązało się przez 35 lat spłacać miastu po 14.000 zł., co wyniesie ogółem 490.000 zł. Towarzystwo franko - polskie zobowiązało się przez 7 lat spłacać miastu po 23.235 zł. rocznie, kopalnia „Flora" przez 5 lat po 12.000 zł., resztę w sumie 60.000 zł. wypłaci miastu w naturze, gruntami. W majątku Sarnów 20 ha i na Zielonej. Towarzystwo sosnowieckie wydzierżawi miastu 28 ha ziemi na Zielonej na 50 lat. Czynsz dzierżawny wyniesie jednorazowo 10.000 zł. W umowie zastrzeżone jest prawo przedłużenia dzierżawy na dalsze 50 lat. Według projektu magistratu obszar ten ma być przeznaczony na budowę stadjonu sportowego i parku.

Rada miejska upoważniła zarząd do zawarcia umów z poszczególnemi towarzystwami.

Należy dodać, że z uzyskanych w ten sposób sum magistrat będzie przeprowadzał budowę wodociągów na dalszych ulicach miasta.

Piekło na ziemi

niewinnie oskarżonego o żonobójstwo.

Niedawno odbył się w Liwerpolu proces urzędnika jednego z towarzystw ubezpieczeniowych, Wallace'a, oskarżonego o morderstwo żony.

Rozprawa
wykazała niewinność oskarżonego, który też został zwolniony i obecnie powrócił do swego dawnego mieszkania. Z tą chwilą jednak zaczęło się dla niego prawdziwe piekło.

Stugębna plotka z całą gorliwością zabrała się do dzieła. Nazwisko Wallace'a jest na ustach wszystkich. Sąsiedzi, spotykając go na ulicy, przechodzą na drugą stronę, albo

z zajęciem oglądają wystawę,

dobrzy znajomi, z którymi przez długie lata utrzymywał serdeczne stosunki, nie poznają go przy spotkaniu, nikt jeszcze nie odwiedził go i

nikt nie podał mu ręki.

Rozpowszechnia się o nim najpotworniejsze historje, najbardziej złośliwe oszczerstwa, z któremi walka jest niemożliwa, gdyż pochodzą one z niewiadomych źródeł.

Wielu jego sąsiadów zamierza zmienić mieszkanie, aby być zdaleka od „mordercy". Zamiar taki ma również sam Wallace, nie może bowiem ostać w dawnem środowisku, wobec

jawnie okazywanej mu niechęci.

Bardzo być może, że ulica Wolerton w Liwerpolu, gdzie mieszka Wallace, wkrótce straci wielu mieszkańców. Ma ona wogóle ponurą historję, gdyż w ostatnich kilku latach była widownią dwuch samobójstw i kilku tragicznych wypadków śmierci.

Odrażający typ dyrektora-obcokrajowca w Polsce.

Mały fragment z zabagnionej dziedziny naszego życia.

Już dwukrotnie zabieraliśmy głos w sprawie nigdzie niespotykanych praktyk i wyzysku polskiego urzędnika przez wielki koncern niemiecki Westenów w Olkuszu, oraz

nielojalności dyrektorów obcokrajowców,

w stosunku do Polski.

Dzięki interwencji związku P. P i H., głosom prasy i poruszonej do żywego opinji publicznej, władze nasze poszły w tym kierunku na rękę nietylko interesom rzesz pracujących, ale przedewszystkiem interesom państwa i odmówiły dalszego pobytu w Polsce,

narazie dwum dyrektorom — obcokrajowcom, t. j. dyrekt. Melicharowi z fabryki wolbromskiej i dyrekt. Karolowi Glatowi z fabryki olkuskiej.

Pierwszy z nich opuścił Wolbrom bez rozgłosu kilkanaście dni temu, a drugi przygotowuje manatki do wyjazdu.

Jak panowie ci, wzbogaceni w Polsce i posiadający wille pod Wiedniem „kochali" Polskę, niech posłuży fakt, że pomimo kikunastoletniej bytności w naszym kraju, nie mówią po polsku i nie chcieli mówić.

Powrócimy jeszcze do innych dyrektorów i pseudo — dyrektorów niestety i polaków fabryki olkuskiej, a tymczasem poświęcimy kilka słów stosunkom, panującym w fabryce wolbromskiej.

Panem życia i śmierci w tej fabryce jest znów

dyrektor niemiec Witte,

nie umiejący słowa po polsku, prawą ręką jego jest panna Terner, wiedenka która, pomimo, że nie mówi po polsku, decyduje we wszystkich sprawach, dotyczących polskich urzędników, szkodząc im rozmyślnie.

Ponadto panna Terner do tego, co polskie,

jest jaknajbadziej wrogo usposobiona.

Ze swoim antagonizmem wcale się nie kryje, twierdząc, że przy takich stosunkach w konsulacie wiedeńskim, nic jej nikt zrobić nie może.

Pozatem jest w Wolbromiu dyrektor finansowy Forman — czech,

pogromca szkolnictwa na terenie fabryki.

Przejęty ideą swoich ziomków w Czechach, takie same zawady wprowadza w Wolbromiu. — Forman cofnął obecnie wydawanie dzieciom pracowników fabryki książek, zeszytów i t. p. materjałów, wydawanych od szeregu lat bezpłatnie, a co najważniejsze,

dąży do zniesienia od przyszłego roku szkolnego 6 i 7 oddziału w szkole fabrycznej.

Wyzyskuje się pracownika polskiego i oszczędza się na jego dzieciach, a samemu bierze się olbrzymie wynagrodzenia, nie ujawnione w żadnych listach płacy i kupuje się wille zagranicą *oto jest prawdziwy typ westenowskiego dyrektora w Polsce,* w której polscy fachowcy — inżynierowie omal, że nie umierają z głodu z braku pracy.

Noc grozy w małem miasteczku.

Zagadkowa tragedja rodzinna

Pani Johnson, mieszkanka małego miasteczka angielskiego Adlington w hrabstwie Laucashire obudziła się onegdaj raniutko, na

przeraźliwy krzyk,

dochodzący z przeciwległego domu. Jakieś dziecko wołało rozpaczliwie:

— Tatusiu, tatusiu, nie rób tego!

Niebawem do krzyku dziecka przyłączył się głos kobiecy i słychać było wyraźnie słowa, wypowiedziane w najwyższem przerażeniu:

— *Nie zabijaj dziecka!...*

Pani Jonhson, przestraszona tem co usłyszała, wyjrzała oknem, a to, co zobaczyła, zmroziło na chwilę krew w jej żyłach. Drzwi przeciwległego domu otwarły się i na progu słaniając się, stanęła kobieta

w okrwawionej koszuli nocnej.

Ale trwało to tylko

małą chwilkę

Zaraz bowiem w uchylonych drzwiach pojawiła się jakaś żylasta ręka, która wciągnęła nieszczęśliwą do wnętrza domu i zatrzasnęła drzwi

z głośnym hukiem.

Pani Johnson otrząsnąwszy się z pierwszego wrażenia, dała znać policji, która natychmiast przybyła na miejsce. Po otwarciu drzwi oczom przybyłych przedstawił się okropny widok: na podłodze w kuchni leżało ciało właścicielki domu, pani Hardy,

z przeciętem gardłem.

Na górze, w pokoju sypialnym znaleziono zwłoki jej córeczki i jej męża. Wszyscy zginęli taką samą śmiercią, z ręki Williama Hardy.

Narzędzie mordu,

okrwawioną brzytwę,

znaleziono w jednym z pokojów.

Cała ludność miasteczka, z policją na czele, głowi się obecnie nad rozwiązaniem zagadki, dlaczego William Hardy, który był człowiekiem spokojnym i żyjącym w uporządkowanych stosunkach finansowych i rodzinnych, popełnił czyn tak okropny.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 6. 7.

Warszawa dol. 9.01
Nowy Jork 8.922
Londyn 43.42
Paryż 34. 94 i pół
Wiedeń 125.45
Praga 26.44
Włochy 46.75
Belgja 124.45
Szwajcarja 172.96
Kopenhaga 239.04
Berlin 211.87
Dol. War. pr. obrt. 9.01
Tendencja bez zmiany.

AKCJE.

Warszawa, 6. 7.

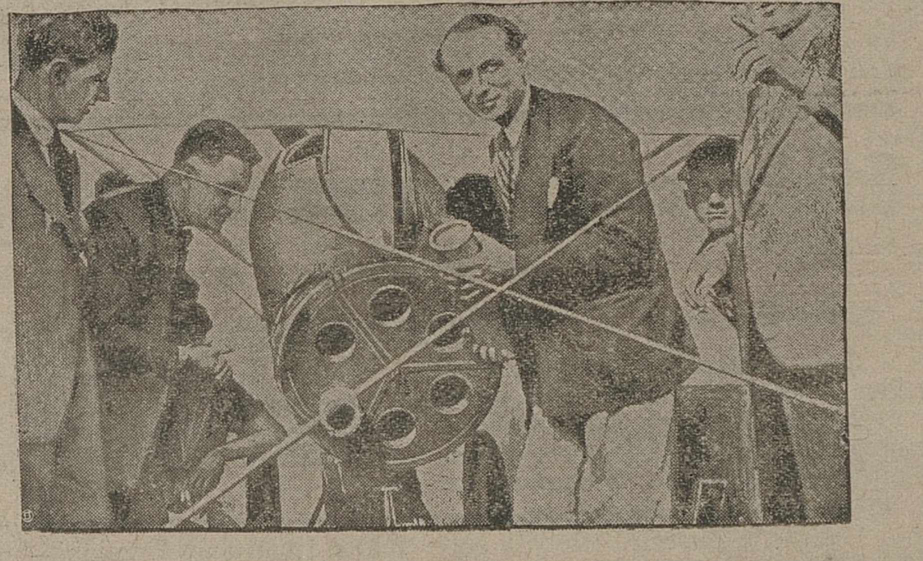
Bank Polski 117.50
Lilpop 17.25
Starachowice 9.50
Tendencja mocna.
5 pro. Poż. Konwer. zł. 45.25
3 pro. Poż. Budowl. 38.50
4 i pół Ziem. Kredyt. 50.50—50.25—50.50
4 proc. Poż. Inwest. 85.50 — 85 00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, z dn. 6. 7.

Żyto cena orjent. 26.00 — 26.50
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie spokojne.

Nowy aparat rakietowy.



Włoski konstruktor Catanco, skonstruował nowy aparat rakietowy. Na obrazku widzimy wynalazcę przy ładowaniu aparatu rakietami.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż.

UNDERWOOD 2 maszyny do pisania i wentylator elektryczny okazyjnie tanio zaraz do sprzedania. Wiadomość księgarnia „Polonja“ Sosowiec.

SZKOŁA Gospodarcza Żeńska w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 20, telefon 6-60, ma 20 litrów mleka dziennie do sprzedania.

Kowadło

średnie w dobrym stanie niedrogie kupię. Zakład Spawalno - Mechaniczny Stanisław Grzęda, Sosnowiec, ul. Czysta nr. 8.

KOZETKI Uniwersalne. Bardzo dogodne do szczupłych mieszkań, zastąpić mogą łóżka z materacem lub wygodne fotele. Nadają się bardzo dla letników. Nabyć można w zakładzie tapicerskim J. Malinowskiego w Sosnowcu, ul. Prez. Mościckiego Nr. 15.

SPRZEDAM tanio maszynę pończoszniczą ręczną. Wiadomość: Sosnowiec, J. Hlawski.

Zgubione dokumenty.

KMERA Michał zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Warszawie Nr. 2.

CHANA Kamińska zamieszkała w Koziegłowach, zgubiła patent na drobny handel po targach z galanterji, bielizny i trzewiczków, wydany w Zawierciu.

PASEK Szczepan zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

EUGENJUSZ Muszyński zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

KASPRZYK Stanisław zgubił książkę wojskową, kartę mobilizacji i legitymację na odznakę, wydana 4 bataljon Duże Dederkały. K. O. P. Wołyń, które unieważnia.

ZGUBIONO dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie za nr. 41168 na nazwisko Wacława Judejki.

MAROSZEK Franciszek zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Płaza pow. Chrzanów.

PRAFAŁEK Piotr zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

DURCZYŃSKI Bolesław zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

ZAGINĘŁA karta rowerowa z nr. 2989 wydana przez Magistrat Sosnowiecki. Marjan Ślęzak.

STEFANOWICZ Stefan zgubił kartę poborową i dowód osobisty wydane przez gm. Wolbrom.

POSADY I PRACE.

OSOBA młoda, przystojna, niebrzydka, dobra gospodyni, może pomagać w handlu, zajmie się gospodarstwem u samotnego pana lub wdowca w inteligentnym domu. Oferty proszę nadsyłać do administracji w Sosnowcu pod „Natychmiast“.

SPAWACZA wykwalifikowanego do robót poważnych za pomocą prądu elektr. poszukuje większy zakł. przem. Zagł. Dąbr. Zgłosz. piśm. z pod. warunków pod Nr. 1000 do adm. „Expresu Zagłębia“.

PRAKTYKANTKA biegle pisząca na maszynie poszukiwana zaraz do biura. Oferty kierować do administracji „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec, sub. „ESO“.

LOKALE.

POKÓJ umeblowany oddzielne wejście dla solidnej osoby. Sosnowiec, Sienkiewicza 8. m. 9.

SKLEP, pokój kuchnia, ewentualnie mieszkanie do wynajęcia. Sosnowiec, Florjańska 10.

DO wynajęcia zaraz pokój umeblowany. Peucker, Sosnowec, Piłsudskiego 25.

PRZYJMĘ dwuch panów praktykantów lub nie, pokój niedrogi. Wiadomość w redakcji.

MIESZKANIE do wynajęcia. Dańdówka, Daniłowskiego 2.

MAGAZYN - garaż z kanałem do przeprowadzania remontów, do wynajęcia. Promyka 1a. tel. 11-10.

RÓŻNE.

POWIATOWA kasa chorych w Sosnowcu sprzeda z licytacji 3 konie wyjazdowe. Licytacja odbędzie się 8 lipca r. b. o godz. 15-ej pp. na placu przy ul. Kołłątaja 17.

POSZUKUJĘ koncesji wódczanej w zamkniętych naczyniach na Sosnowiec. Zgłoszenia do „Expresu“ pod „F. B.“

WRÓBLOWI Bolesławowi skradziono portfel, wyciąg z ksiąg ludności wydany w Koziegłowach i legitymację bezrobocia wydaną w Dąbrowie.

„KONKURS. Kasa Chorych w Sosnowcu ogłasza konkurs na roboty malarskie i murarskie. Odpowiednie formularze wydaje i udziela informacji Wydział Zakupów, Kołłątaja 17. Oferty składać należy najpóźniej do dnia 15 lipca b. r.

SPALONO kartę powołania na imię Jan Wójcik wydaną przez PKU. Pińczów.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.